

Ryczałt, który nie uwzględnia rzeczywistych potrzeb; brak zapłaty za nadwykonania; brak personelu medycznego; wzrost wynagrodzeń, na który nie zapewniono środków - to realia polskich szpitali powiatowych. Jeśli rząd nie zmieni podejścia do ich funkcjonowania, grozi im likwidacja.

Mówiono o tym podczas konferencji dotyczącej sytuacji szpitali powiatowych, która odbyła się 5 marca w Warszawie.

Spotkanie zorganizował **Ogólnopolski Związek Pracodawców Szpitali Powiatowych (OZPSP)** oraz **Związek Powiatów Polskich (ZPP)** po to, aby pokazać do czego, ich zdaniem może doprowadzić szpitale brak zmiany w kierunku myślenia i działania rządzących.

Fala roszczeń

- Szpitale powiatowe są w bardzo trudnej sytuacji finansowej. I powoli przestajemy sobie radzić z tą sytuacją. Cały czas uważamy, że bez zmiany sposobu finansowania procedur wykonywanych w szpitalach powiatowych po prostu część szpitali się zamknie I to nie są słowa, które rzucam na wiatr. – mówił Waldemar Malinowski, prezes Zarządu OZPSP. Jak tłumaczył, organy założycielskie nie będą w stanie poradzić sobie ze stratą finansową. – W naszym mniemaniu te starty pojawiły się przede wszystkim wraz z brakiem obiecanych podwyżek wynagrodzeń.

Tłumaczył, że minister zdrowia obiecał podwyżki pielęgniarcom, lekarzom na etacie, czy ratownikom medycznym. To zaś spowodowało, że także inne grupy osób wykonujących zawody medyczne zaczęły żądać wyższych poborów. *- To uruchomiło falę roszczeń płacowych praktycznie nie do pohamowania. – mówił szef OZPSP. Ponadto przypomniał, że ostatnio minister zdrowia obiecał podwyżki dla diagnostów laboratoryjnych i rehabilitantów medycznych. Miało się to, jak mówił Waldemar Malinowski, odbyć przez przeceny świadczeń diagnostycznych w procedurach szpitalnych. Tymczasem, zdaniem OZPSP nie ma co przeceniać. A to dlatego, że świadczeń laboratoryjnych w procedurach nie ma. Muszą być przecenione świadczenia JGP.*

Takich podwyżek dla diagnostów laboratoryjnych i rehabilitantów medycznych zdaniem Waldemara Malinowskiego nie będzie, jeśli Ministerstwo Zdrowia w całości nie przeceni procedur medycznych wykonywanych w szpitalach powiatowych.

- Nasze koszty związane z wynagrodzeniami przekraczają już 70 proc a miejscami sięgają nawet 85 proc. udziału w kosztach ogólnych. To sytuacja bardzo niebezpieczna. Ten kto zarządza jakimkolwiek przedsiębiorstwem wie, że z takim udziałem kosztów wynagrodzeń nie da się utrzymać. – podawał prezes Malinowski.

Przedstawiciele pracodawców szpitali powiatowych niepokoi, że minister zdrowia jako płatnika każdej nowej obietnicy, którą składa, wskazuje NFZ. *- Nigdzie nie jest powiedziane, że NFZ jest pracodawcą dla pewnych grup zawodowych (pielęgniarek, lekarzy – przyp. red).* **Rudolf Borusiewicz**, dyrektor Biura Związku Powiatów Polskich, dodał, że podejmujący decyzje o tym, że NFZ pokryje koszty wprowadzanych przez rząd zmian nie ponoszą odpowiedzialności za to co mówią.

Likwidacja łóżek...

W ocenie OZPSP na działalność szpitali powiatowych negatywnie wpłynęła także sprawa norm

pielęgniarskich. Jak mówił Waldemar Malinowski, z informacji ministra zdrowia ze stycznia wynika, że zlikwidowano 3 tys. łóżek w szpitalach. Te dane rozmiągają z tymi, które posiadają przedstawiciele szpitali powiatowych. Z przeprowadzonej przez nich ankiety wynika, że tylko w 84 szpitalach zlikwidowano 3 tys. łóżek. *Inne szpitale stoją w kolejce*. Dotyczy to często likwidacji na oddziałach priorytetowych, czyli internistycznych. Oznacza to, że likwidowane są te łóżka, których tak naprawdę brakuje. Tak zdaniem OZPSP jest w każdym województwie.

Jak zaradzić tej sytuacji? OZPSP wielokrotnie apelował, aby zawód opiekunki był pomocniczym i został wpisany do koszyka świadczeń, żeby uzupełnić pielęgniarki. Ale bezskutecznie. - *Nadal likwidujemy łóżka. To zagraża już bezpieczeństwu. Prawdopodobnie ograniczymy dostęp do świadczeń medycznych na terenie powiatu*. – twierdził szef OZPSP.

...czy szpitale

- *Ewidentnie odczuwamy taki trend, że Ministerstwo Zdrowia dąży do ograniczenia nie liczby łóżek a liczby szpitali. I chcielibyśmy, żeby to było jasno wyartykułowane. Bo jeżeli tak jest, to każdy musi się przygotować do tego procesu. Należy nadać specjalne uprawnienia starostom, burmistrzom do tego, żeby mogli zapewnić opiekę mieszkańcom. Rozmawiamy ze sobą uczciwie*. – dodawał.

W 2017 r. resort zdrowia podniósł wycenę procedur o 4 proc. w całym kontrakcie, żeby sfinansować podwyżki związane z minimalnym wynagrodzeniem w ochronie zdrowia. W 2018 r. nie poniesiono wyceny procedur w związku z kolejną podwyżką płacy w gospodarce.

Polityka zdrowotna poza kontrolą

Andrzej Płonka, prezes Zarządu Związku Powiatów Polskich, starosta bielski (woj. śląskie) zapewnił, że przedstawiane podczas konferencji postulaty nie mają podtekstu politycznego. - *Chcemy być partnerem rządu, a zwłaszcza ministra zdrowia do kształtowania polityki zdrowotnej, która w ostatnich latach wymknęła się spod kontroli*. Nakreślił pokrótce, jaka jest sytuacja. - *Mamy sieć szpitali i tak naprawdę to nie działa. Mamy ryczałt, ale on nie przewiduje nadwykonań. Doszły do tego koszty podwyżek różnego rodzaju. Mamy i pielęgniarki, i lekarzy, ich czas pracy. Nie ma ani wystarczającej liczby lekarzy ani pielęgniarek, w związku z czym te grupy zawodowe chcą otrzymywać coraz większe kwoty. A to wszystko odbywa się w ramach ryczałtu, który większy być nie może, bo taki został ustalony. (...) Większość wydatków jest na poziomie wynagrodzeń i tak się nie da funkcjonować*.

ZPP robił sondaże. Jak podawał prezes Andrzej Płonka, na blisko 100 szpitali, które wzięło w nich udział, tylko 10 się bilansowało. Cała reszta ma stratę netto.

Starosta wskazał też przykład swojego powiatu - bielskiego (woj. śląskie), w którym zanim zaczęła obowiązywać sieć szpitali, wszystkie szpitale były zbilansowane. Teraz za ubiegły rok starostwo jako organ założycielski dopłaca prawie 2 mln zł za ubiegły rok. W tym roku sytuacja może wyglądać jeszcze gorzej. Samorządy powiatowe na poziomie swoje struktury dochodów *doszły pod ścianę*.

- *Środki finansowe potrzebne dzisiaj na działanie szpitali rosną i muszą być te nakłady coraz większe. Szpitale powiatowe załatwiają ok. 80 proc. spraw pacjentów. Wszyscy mówimy, że pacjent jest najważniejszy, że ta dostępność musi się poprawiać i jako starostwie boimy się, że polityka zdrowotna zostanie scedowana na nas. Że pojawi się opinia, iż to samorządy powiatowe sobie nie poradziły ze*

Czy szpitale powiatowe zaczną się zamykać

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: sobota, 09, marzec 2019 22:33

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odłony: 3316

szpitalami powiatowymi A jak miały sobie poradzić skoro nie dostały środków? – zauważał Andrzej Płonka

Prezes Zarządu ZPP przyznał ponadto, że problem dotyczy nie tylko szpitali powiatowych, ale i specjalistycznych.

- Za rok, za dwa nie będziemy mieli o czym rozmawiać, bo szpitale ulegną likwidacji. – ostrzegał. Wypłaty wynagrodzeń popychają nas pod ścianę. (...) Musimy wrócić do wzrostu wyceny usług medycznych. Trzeba restrukturyzować szpitale. W ramach województw powiedzieć, które szpitale są ważne.

O ryczałcie i środkach własnych szpitali

Dr n. med. **Jerzy Friedier** z OZPSP odniósł się do problemu ryczałtu. Przypomniął, że wprowadzono go w 2017 r., ale na podstawie wyliczeń z 2015 r. Jeśli w międzyczasie szpital zdołał się rozwinąć, np. rozbudować oddział, to nie ma tego finansowanego.

- Ryczał to stała kwota, która nie przewiduje zapłaty za nadwykonania, ale nie jesteśmy w stanie przywidzieć, ile osób zachoruje i nie będziemy im odmawiać prawa do leczenia. – mówił dr Jerzy Friedier. Wyjaśnił także, że posługiwanie się pojęciem środków własnych szpitali nie jest prawdziwe. - One nie mają środków własnych tylko te z NFZ. To nie jest przedsiębiorstwo. (...) Organy założycielskie dają szpitalom pieniądze na remonty, ale na bieżącą działalność już nie mogą, bo prawo na to nie pozwala.

Przedstawiciel OZPSP wspomniął o tym, że wielu powiatach budżet szpitala przekracza budżet powiatu. A rzeczywistość jest taka, że szpital to często największy pracodawca w powiecie.

Akcja uświadamiająca pacjentów

Waldemar Malinowski poinformował, że OZPSP wraz z ZPP postanowiły podjąć akcję uświadamiającą mieszkańcom, co może się wydarzyć, kiedy sytuacja w finansowaniu szpitali się nie poprawi. - *Pacjent dowie się, że jeśli sytuacja się nie poprawi, to szpital może zniknąć. Będzie to akcja plakatowa. Jej organizatorzy będą chcieli włączyć w nią lokalne media.*

W dniu konferencji OZPSP wystosował list otwarty do ministra zdrowia i prezesa Rady Ministrów (w załączeniu). Opisał w nim pogarszającą się sytuację szpitali powiatowych oraz postulaty, dzięki którym ulegnie ona poprawie.